

Cieślak, Tadeusz

Walka redakcji "Mazura" z hitleryzmem

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 441-445

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kietlice, między Sztynortem a wsią Łabab — między Stawiskami a Radziejami na północnym cyplu jeziora na głębokości 1—2 m²²⁾). Pokłady te badał Gagel.

Kreda senońska występuje ponadto w okolicy Pastęka, pod Biskupcem, Braniewem, Reszlem²³⁾, Iławą. Kredę kolorową wydobywano w Ogonkach, Sorkwicach, pod Nidzicą, Węgorzewem, w okolicach Sztynortu. Według Bocka we wsi Ogonki wydobywano żółtą kredę, która na tym terenie była rzadkością.

W podłożu dyluwialnym występuje kreda na północno-wschód od Ełku, gdzie odwiercono ją na głębokości 45 m poniżej poziomu morza²⁴⁾). Pod Ostródą i Fromborkiem spotykano często dwie warstwy kredy jedną nad drugą. Pod Morągiem jedną warstwę na głębokości 28,8—30,4 m, drugą na 57,50—61,8 m oraz trzecią na głębokości 71,5 m.

TADEUSZ CIEŚLAK

WALKA REDAKCJI „MAZURA” Z HITLERYZMEM

Po wstrząsie, wywołanym zdradą inż. Roberta Machta¹⁾ i oddaniem przez niego czasopisma „Mazurski Przyjaciel Ludu” w ręce niemieckie, restytuowano wydawnictwo „Mazur”. Nawiązano do czasopisma, które redaktor Kazimierz Jaroszyk²⁾ w latach 1908 do 1920 w arcytrudnych warunkach wydawał z pożytkiem dla uświadomienia narodowej ludności mazurskiej. Oddany szwini-nistom niemieckim przez inż. Machta „Mazurski Przyjaciel Ludu” ział nienawiścią do wszystkiego co polskie i działacze mazurscy nie skąpili trudu, by stworzyć pismo, które by jego kampanii przeciwdziało. Powierzone zadanie wypełnił „Mazur” bez zarzutu³⁾. Jego artykuły sparaliżowały gadzinową działalność Machta i uniemożliwiły skuteczność dywersji. Sprężyscie redagowane czasopismo, najpierw przez Augusta Scharkowskiego⁴⁾, później przez Seweryna Pieniężnego, nie pomijało żadnego zagadnienia interesującego ludność polską na Mazurach. Jednym z ważnych aspektów działalności redakcji „Mazura” była obrona ludności polskiej przed niebezpieczeństwem faszyzmu. Wydobycie pięknych kart oporu przeciw terrorowi hitlerowskiemu jest szczególnie ważne z uwagi na wysuwaną w Niemczech Zachodnich tezę o ówczesnej dobrej sytuacji ludności polskiej w Niemczech⁵⁾. Niedostateczna troska o ogłoszenie dokumentów na ten temat stworzyła mylne wyobrażenie, jakoby dopiero połowa 1939 roku przyniosła pogorszenie sytuacji i prześladowania. Należy przypomnieć opinii publicznej długie lata ucisku mniejszości polskiej w republice

²²⁾ C. Gagel, m. F. Kaunhowen, Über ein Vorkommen von Senoner Kreide in Ostpreussen (odbit. Jahrbuch der Königl. Preuss. Geologischen Landtafel, 1899/1900 s. 1.

²³⁾ Bludau, s. 68.

²⁴⁾ D. Spulski, Die Kreideformation; Tornquist, Geologie von Preussen, s. 51—69.

¹⁾ Zob. wstęp Władysława Chojnackiego do „Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego”, Wrocław (1952), s. XXVI.

²⁾ Zob. Władysław Chojnacki, Polska akcja narodowo-uświadamiająca na Mazurach przed I wojną światową, Zapiski TNT, tom XXI, zesz. 3—4, s. 251 i nast.

³⁾ Na temat „Dziejów czasopism pod nazwą „Mazur” ukaże się mój obszerniejszy artykuł w tomie drugim „Rocznika Olsztyńskiego”, zapowiedzianym na początek 1960 r.

⁴⁾ Kazimierz Piwarski, Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych. Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 319.

⁵⁾ Richard Breyer, Das Deutsche Reich und Polen 1932—1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen, Würzburg 1955, s. 282.

weimarskiej i również w latach deklaracji pojednawczych Hitlera pod adresem Polski. Deklaracjom nie towarzyszyła zmiana praktyki władz terenowych, które kontynuowały metody z okresu terroru poplebiscytowego. Pokazanie rzeczywistej sytuacji ludności polskiej w Niemczech i zrewidowanie nieprawdziwych „upiększeń” historii mniejszości polskiej w Niemczech — to jedna strona uzasadniająca konieczność szczegółowych badań na tym odcinku. Druga strona uzasadnienia dotyczy sprawy walki z hitleryzmem. Polacy w Niemczech hitlerowskich potrafili wielokrotnie wyrazić swój negatywny stosunek do ruchu hitlerowskiego. Jednym z wyrazieli stosunku mniejszości polskiej do hitleryzmu było czasopismo „Mazur”. Warto przypomnieć odważny głos w latach ponurej dyktatury hitlerowskiej, nie cofający się przed nazwaniem rzeczy po imieniu i zestawiający deklaracje władz hitlerowskich z praktyką terenową.

Wzrost liczebny partii hitlerowskiej w latach kryzysu 1929 — 1932 objął również okręg Prus Wschodnich. Ten właśnie okręg, wraz z Pomorzem Zachodnim, wybijał się na czoło gwałtownym wzrostem liczby członków partii hitlerowskiej. Zdaniem redakcji „Mazura” pozyskanie silnej pozycji przez hitleryzm na ziemiach zamieszkałych przez różne narodowości przypisać należy w części niedostatecznemu poznaniu jego programu. „Mazur” stwierdził, że nacjonalistyczny program hitleryzmu chce przekształcić naród niemiecki w „naród panów”, a innym narodom przyznać „przywilej” służenia wybranemu narodowi. Program hitlerowski wyraźnie określał przyszłość innych narodowości pod swoimi rządami. Niebezpieczeństwa programu hitlerowskiego dla ludności mazurskiej były, jak pisał „Mazur”, nie dostrzegane przez część ludności mazurskiej. Propaganda hitlerowska doprowadziła do wciągnięcia niektórych Mazurów do partii hitlerowskiej. O takich Mazurach pisała redakcja „Mazura”, że „tylko głupi wół idzie za swym rzeźnikiem”⁶⁾. Na łamach „Mazura” pisano, że hitleryzm przynieść może jedynie dyskryminację ludności mazurskiej i dlatego należy go zwalczać. Fakt przynależności części Mazurów do ruchu hitlerowskiego i rozpowszechnianie hitleryzmu właśnie na terenie prowincji, zamieszkałej w poważnej części przez ludność mazurską, klasyfikował „Mazur” jako objaw nie tylko śmieszny, ale i bolesny⁷⁾. Inną drogą zwalczania hitleryzmu przez „Mazura” było jego ośmieszanie. Udowadnianie szowinistycznemu kierunkowi, powołującemu się na swoją „praniemieckość”, że zapożyczył swój program od pogardzanych niższych narodów, było niewątpliwie doskonałym argumentem antyhitlerowskim. Zdaniem „Mazura” hitleryzm czerpał swoje sformułowania programowe z tez Fryderyka Nietzschego, co do którego istniała supozycja wywodzenia się z polskiej rodziny Nickich⁸⁾. A więc Hitler — zdaniem „Mazura” — głosił cudze tezy, nie zdobył się nawet na oryginalne sformułowania, lecz wziął od innych i to w dodatku od filozofa pochodzenia polskiego. Dzisiaj podważana jest teza o bliskości nietzscheizmu i hitleryzmu. W zachodnich Niemczech pojawiły się publikacje przypisujące siostrze Nietzschego fałszowanie rękopisów i dopisywanie sformułowań, które zapewniły jej korzyści materialne ze strony rządu hitlerowskiego. Na ten temat toczy się jeszcze dyskusja i musimy czekać na jej zakończenie, ale ironiczne wskazanie w roku 1932 na możliwość rodowodu niektórych sformułowań hitlerowskich z dorobku Nietzschego i dodanie do tego wersji o jego pochodzeniu z polskiej rodziny Nickich było wyraźnym ośmieszeniem „pragermańskich ujęć” hitleryzmu.

⁶⁾ „Mazur”, numer 32 z dnia 20 kwietnia 1932 r.

⁷⁾ „Mazur”, numer 23 z dnia 19 marca 1932 r.

⁸⁾ „Mazur”, numer 16 z dnia 24 lutego 1932 r.

Walcząc o władzę hitlerowcy zastosowali bezprzykładny terror w stosunku do swoich przeciwników, nie cofając się przed zbrodnią. Można dzisiaj w literaturze zachodnio-niemieckiej spotkać twierdzenia o nieznamości hitleryzmu w szerszym społeczeństwie w momencie przejścia władzy przez Adolfa Hitlera⁹⁾, ale lektura roczników „Mazura” skłania do innych wniosków. Cóż pisze „Mazur” w roku 1932, a więc jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera. Znajdujemy takie tytuły, jak: „Prusy Wschodnie w okowach bandytyzmu”¹⁰⁾, „Jak wyglądają w praktyce obietniki hitlerowców”¹¹⁾, „Jak hitlerowcy mordowali robotnika Piecucha”¹²⁾. Przytoczone tytuły określają postawę redakcji wobec hitleryzmu. „Mazur” jasno dostrzega niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony hitleryzmu. Nie zabezpiecza sobie drogi do ewentualnego współdziałania z hitleryzmem, lecz nazywa jego zbrodnie po imieniu. W połowie stycznia 1933 roku ogłasza „Mazur” materiały pt. „Mordy hitlerowskie napełniają przerażeniem Niemcy”¹³⁾. Wrogość wobec hitleryzmu przejawiała się również w tonie notatek o cofaniu się ich wpływów, co, niestety, okazało się przejściowe. O tarcich wewnętrznych w obrębie partii hitlerowskiej i wycofaniu się z niej wielu wybitnych działaczy donosi „Mazur” w notatce pod obiecującym tytułem: „Hitleryzm upada”¹⁴⁾ i nie ukrywa swojej radości z tego powodu.

Po 30 stycznia 1933 r. i objęciu władzy w Niemczech pierwszy atak kieruje hitleryzm przeciwko politycznemu ruchowi proletariatu. Zapelnia obozy koncentracyjne działaczami partii komunistycznej, związków klasowych, dużej części socjaldemokracji. Nie zapomina hitleryzm o innych przeciwnikach. Redakcja „Mazura” nie składa broni i jeszcze w dniu 11 lutego 1933 r. zamieszcza notatkę pod tytułem: „Gazetom w Niemczech wzięto wolność słowa”¹⁵⁾. Spotyka go za to kara w postaci zakazu wydawania czasopisma przez okres czterech tygodni, od 3 do 30 marca. Nadprezydent prowincji Prus Wschodnich powołuje się na rozporządzenie z dn. 4 lutego 1933 r.¹⁶⁾ Ostrzeżenie w postaci zakazu wydawania nie przyniosło zmiany stanowiska pisma. W dalszym ciągu odważnie zamieszcza notatki pt. „Aresztowania bez końca”, „Samobójstwa bez końca”¹⁷⁾. Albo w innym miejscu kpi z nadziei oprawców hitlerowskich, że paleniem książek mogą stworzyć nową kulturę. „Dosłownie „Mazur” pisał: „Książki, choć to tylko papier — palących księgi zawsze przetrwają. Tym bardziej gdy chodzi o książki żydowskie”¹⁸⁾. Dla kontynuowania pracy w dziedzinie obrony praw ludności polskiej stosuje „Mazur” zręczną taktykę cytowania wypowiedzi przywódców hitlerowskich na tematy narodowościowe. Przytoczywszy wypowiedź Hitlera o czystości germańskiej i jej obronie, dodaje komentarz, by Mazurzy zrozumieli, że od zaprzańców narodowych odcinają się również hitlerowcy i wobec tego nie ma drogi do pozyskania ich poparcia przez pomiatanie narodem, z którego wywodzimy się. Zdaniem „Mazura” zaprzańcami gardzą wszędzie i hitleryzm nie jest pod tym względem wyjątkiem¹⁹⁾.

⁹⁾ Hans Roos, Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931 — 1939, Tübingen 1957, strona 59.

¹⁰⁾ „Mazur”, numer 65 z dnia 13 sierpnia 1932 r.

¹¹⁾ Tamże.

¹²⁾ „Mazur”, numer 70 z dnia 31 sierpnia 1932 r.

¹³⁾ „Mazur”, numer 4 z dnia 14 stycznia 1933 r.

¹⁴⁾ „Mazur”, numer 80 z dnia 5 października 1932 r.

¹⁵⁾ „Mazur”, numer 12 z dnia 11 lutego 1933 r.

¹⁶⁾ „Mazur”, numer 19 z dnia 8 marca 1933 r., zawierający tylko ogłoszenie zakazu.

¹⁷⁾ Np. „Mazur”, numer 32 z dnia 13 maja 1933 r.

¹⁸⁾ „Mazur”, numer 36 z dnia 27 maja 1933 r.

¹⁹⁾ „Mazur”, numer 101 z dnia 17 grudnia 1938 r. art. pt. „Nie chcą zaprzańców”.

Stałą taktyką redakcji stało się pilne przypominanie deklaracji władz hitlerowskich w stosunku do mniejszości narodowych i przytaczanie praktyki władz lokalnych, która była z nimi w jaskrawej sprzeczności. Przede wszystkim ogłasza ostrą deklarację Naczelnej Rady Związku Polaków w Niemczech, przedstawiającą rozpaczliwe położenie ludności polskiej i stosowane wobec niej szykany²⁰⁾. Przytaczając zapowiedzi nieprowadzenia polityki germanizacyjnej, opatruje ją redakcja wymownym tytułem: „Czekamy na skutki”²¹⁾, a w innym wypadku znowu „Żywimy nadzieję”²²⁾. W warunkach wzmagającego się terroru hitlerowskiego była to taktyka odważna i jedynie możliwa. O wzroście terroru możemy wnioskować z lektury roczników „Mazura”. Na jego łamach coraz częściej umieszczane są materiały pochodzące niewątpliwie z urzędów propagandy hitlerowskiej. Poznać je łatwo z uwagi na treść i na formę. Treścią ich jest najczęściej sprawa żydowska lub polityka zagraniczna. Forma ich jest o tyle szczególna, że pozbawione określenia źródła (własna korespondencja?) datowane są z Berlina. W artykułach tych, pozbawionych najdrobniejszego komentarza redakcyjnego, ujęcia tematu i lansowane tezy pochodziły wprost z goebbelsowskiego warsztatu i stały w jaskrawej sprzeczności z dotychczasową linią pisma. Do jakiego stopnia redakcja była w sytuacji przymusowej, świadczy zamieszczanie nawet zdjęć z życia partii hitlerowskiej. Niekiedy udawało się redakcji pokazać kulisy nacisku ze strony władz hitlerowskich, np. zamieszczając pismo Reichspropagandaamt o obowiązku podania obok Szczytyna niemieckiej nazwy Ortelsburg, przy czym powoływano się na także obowiązek pism niemieckich w Polsce, redakcja dodała ciekawy komentarz. Mianowicie wyraża zdziwienie z przenoszenia zasad i zarządzeń z jednego państwa do drugiego, a ponadto wyraża obawę, że gazety niemieckie w Polsce nie byłyby zadowolone z przeniesienia niemieckich zarządzeń²³⁾. Czyż można było ironiczniej wskazać na różnicę sytuacji? Wobec inspirowanej akcji prasowej na temat prześladowań ludności niemieckiej w Polsce redakcja zajęła się porównaniem sytuacji. Przytoczyła cyfry z życia mniejszości niemieckiej w Polsce i zapytała o odpowiedniki z życia mniejszości polskiej w Niemczech. Z tego porównania sytuacji wyciągnęła redakcja wniosek, że „jednak Mazurom trudniej żyć aniżeli Niemcom w Polsce”²⁴⁾.

Walczyć o prawa ludności polskiej w Niemczech, popełniał „Mazur” poważny błąd idealizowania stosunków w Polsce międzywojennej. Ulegał propagandzie mocarstwowej rządu sanacyjnego i przeceniał możliwości obronne ówczesnej Polski. W jego relacjach o stosunkach w Polsce dużo było własnych życzeń. Po prostu redakcja, szukając ochrony przed bezprawiem i szkwanami hitlerowskimi, idealizowała ówczesną sytuację wewnętrzną Polski i nadawała jej treść, odpowiadającą własnym wobrażeniom, czyli po prostu, jak powinno być. W dodatku dużą rolę odgrywała na pewno zależność od źródła dotacji z Polski, podtrzymującej byt pisma. To stwierdzenie fałszywości wyobrażeń o Polsce okresu międzywojennego należy koniecznie przypomnieć przy analizie dorobku „Mazura” i klasyfikowaniu jego pozycji.

Środkiem zwalczania propagandy hitlerowskiej było również przypominanie dorobku narodu polskiego, wskazywanie na wielkość Mrongowiusza, Gizewiusza, Ketrzyńskiego i wielu, wielu innych. Z tego akcentowania wkładu Polaków do kultury ogólnej wynikało, że bezpodstawną jest teza hitlerowców o niższości kulturalnej naszego narodu. Wobec stałych przechwałek o szczegó-

²⁰⁾ „Mazur”, numer 4 z dnia 11 stycznia 1936 r.

²¹⁾ „Mazur”, numer 4 z dnia 12 stycznia 1938 r.

²²⁾ „Mazur”, numer 7 z dnia 22 stycznia 1938 r.

²³⁾ „Mazur”, numer 24 z dnia 20 października 1937 r.

²⁴⁾ „Mazur”, numer 15 z dnia 18 lutego 1939 r.

nej pozycji Niemców i wynikających podobno stąd ich praw do wyjątkowego uprzywilejowania dawała lektura „Mazura” argumenty, które były w tezy hitlerowskie. Przypominał „Mazur” wielkość konstytucji Trzeciego Maja²⁵⁾. Świecił piórem Emilii Sukertowej-Biedrawiny czterechsetną rocznicę założenia drukarni polskiej na Mazurach²⁶⁾. Kruszył kopie w obronie piękna języka polskiego, przytaczając przy tym zachwyty m.in. Niemców²⁷⁾. W coraz trudniejszych warunkach państwa hitlerowskiego niezłomnie kontynuował „Mazur” swoją służbę narodową. Tak czynił aż do tragicznych dni września 1939 roku. Za tę służbę narodową zapłacił jego wydawca i redaktor, Seweryn Pięniężny, swoim życiem. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Seweryn Pięniężny jako jeden z pierwszych zostaje aresztowany, wysłany do obozu w Hohenbruch, rozstrzelany 24 lutego 1940 r.²⁸⁾.

Z rozważań o walce redakcji „Mazura” z hitleryzmem wynika, że redakcja czasopisma wielokrotnie przeprowadzała ostrą krytykę programu hitlerowskiego. Krytyka miała charakter bardziej zasadniczy w pierwszym okresie wzrostu siły hitlerowców. Wówczas piętnowała ich mordy na przeciwnikach politycznych, ograniczanie wolności słowa, ich barbarzyństwo palenia książek. W późniejszych latach krytyka ogranicza się do prowadzenia polityki germanizacyjnej, niedotrzymywania przyrzeczeń danych przedstawicielom innych narodów żyjących w obrębie Rzeszy Niemieckiej. Za swoją antyhitlerowską postawę był „Mazur” poddawany szykanom (zakaz wydawania przez pewien okres czasu, narzucanie niemieckich nadruków, zmuszanie do umieszczania materiałów, nadsyłanych przez urzędy propagandy hitlerowskiej). Szykany nie zmieniły postawy redakcji, która wytrwała na posterunku aż do tragicznych dni września i zapłaciła własnym życiem za służbę narodową.

JAN KAWECKI

PRZYCZYNEK DO POLSKOŚCI WSI OLSZEWO POW. EŁCKIEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW HITLEROWSKICH

Podczas poszukiwania przeze mnie różnego rodzaju dowodów ucisku germanizacyjnego na Mazurach wpadły mi pewnego razu w ręce worki z makulaturą. Natrafiłem w nich na bardzo pobrudzone i poniszczone pisma wójta niemieckiego w Starych Juchach, „Amtsvorsteher in Fließdorf” (tak przezwali Niemcy w 1938 roku wieś Stare Juchy) oraz na pisma „Ortsgruppenleiters NSDAP in Frauenfliess (Olszewie), którym był tenże wójt, członek partii hitlerowskiej, Geydan.

Między różnymi podaniami, prośbami, planami zabudowań, rejestrami kar od roku 1922 poczynając, zestawieniami zbiorów na niemiecki Czerwony Krzyż z ostatnich lat II wojny światowej, wykazami poległych w tej wojnie mieszkańców gminy, znajdowały się akta poufne do „Kreisleiters NSDAP in Lyck”, w Ełku.

W jednym z takich poufnych pism, którego doszukałem się tylko czterech stron maszynopisu, dotyczącego sprawozdania z dochodzeń w sprawie niejakiej

²⁵⁾ „Mazur”, numer 29 z dnia 3 maja 1933 r.

²⁶⁾ „Mazur”, numer 18 z dnia 29 lutego 1936 r.

²⁷⁾ „Mazur”, numer 19 z dnia 2 marca 1935 r.

²⁸⁾ Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Bojownicy o wolność i polskość Mazur i Warmii na przestrzeni siedmiu wieków*, Olsztyn (1954), s. 48.